

Tak jak ludzie potrafią zmieniać się z okazji świąt i okolicznościowych spotkań, tak zmieniają się również ich przywary: wady, zalety i ... grzechy.

Plany na tą specyficzną okoliczność snute były od dawna. Lenistwo chciało jak najlepiej ugościć przyjaciół w nowym domu, wybudowanym na wielkiej polanie po środku pachnącego paprociami lasu. Tylko Nieczystość zwlekała z potwierdzeniem zaproszenia. Reszta kamratów ochoczo przystała na propozycję i postanowiła zasiąść do wspólnego śniadania w niedzielny poranek.

Złość, tak się cieszyła na pobyt w tym bajkowym miejscu, że postanowiła przyjechać już w wielką sobotę i pomóc Lenistwu w licznych przygotowaniach. Słysząc ze swojej łagodności i predyspozycji do rozładowywania zbyt gorących emocji. Jej kojący, spokojny głos, niejednokrotnie godził zwaśnione strony. Chciwość obiecała zrobić wszystkim niewielkie zajączkowe niespodzianki a Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu zapowiedziało, że jest na diecie i przybędzie z własnym prowiantem. Nieczystość jechała prosto z pielgrzymki a Pycha uprzedziła o swojej depresji. Z kolei Zazdrość, która była uważana za milczka i altruistkę obiecała wyjawić przy stole jakąś tajemnicę.

Lenistwo miało ręce pełne roboty. Jako jedyne z tego grona zawsze garnęło się do pracy i nigdy nie narzekało na zmęczenie, czy inne niedyspozycje. Od wielu dni dopracowywało każdy element spotkania, chcąc swoich gości przyjąć w miłej atmosferze, ale i zaskoczyć kulinarnymi specjałami. W sobotę ucieszyło się na przyjazd Złości i razem w przyjaznej atmosferze przygotowywały niedzielne specjały. Złość, nucąc pod nosem ulubione piosenki „Weekedu”, uśmiechała się do zaciekawionego słońca, pilnując zawartości piekarnika.

W niedzielny poranek, na polanie, od rana panował wyjątkowy ruch, który zaintrygował mieszkańców lasu. Nawet paprocie pachniały intensywniej, wierząc się na swoich pozycjach. Chciwość przyjechała, gdy Lenistwo brało kąpiel, więc razem ze Złością, szybko pod stroikiem z jajkami, pochowały prezenty dla pozostałych przyjaciół.

Zasiedli zgodnie o 10, po uprzednim podzieleniu się święconką. Lenistwo zaskoczyło zebranych bogactwem potraw, co martwiło Nieumiarkowanie, które przysięgało zostać na diecie. Po degustacji kilku potraw, Chciwość rozdała wszystkim upominki, które tradycyjnie, były zbyt kosztownymi prezentami. Przyjaciele wiedzieli jednak, jak wielką radość sprawia jej możliwość obdarowywania, nawet, jeśli jest to ponad jej możliwości.

Po obiedzie przyjaciele postanowili pospacerować po lesie, tym bardziej, wiosenna aura zapraszała do obcowania z naturą. Nieumiarkowanie było złe na siebie, że tak niefortunnie postanowiło się odchudzać, chociaż wataha przekonywała, że zdecydowanie nie potrzebuje aż tak rygorystycznych postanowień. Swoją agresję wyładowywało na mijanych gałązkach i napotkanych kamyczkach. Zazdrość postanowiła wyjawić swoją tajemnicę. Skrywanym sekretem okazała się decyzja, nad którą od dawna debatowała Pani wielkiego serca. Postanowiła poświęcić się pracy w hospicjum i wszystkie posiadane dobra, rozdać potrzebującym. Pycha, głośno wyraziła swój podziw i mocno przytuliła wielkoduszną przyjaciółkę.

W miłej atmosferze wrócili na kolację, upiększając atmosferę kominkowym ogniem. Złość martwiąc się o Pychę, łagodnie namawiała ją na zwierzenia, a Lenistwo nie przestawało donosić gościom coraz to smaczniejszych pyszności. Nieczystość opowiedziała o swojej fascynacji wiarą i oddaniu się w opiekę opatrznosci. Po świątecznej kolacji pożegnała się czule z pozostałymi biesiadnikami i ruszyła w drogę do Tybetańskiego Zakonu, chcąc zgłębiać wiedzę dostępną dla nielicznych.

Pycha, po kolejnej porcji ciasta, upieczonego przez pracowite Lenistwo, postanowiła przyznać się przyjaciółom do swoich słabości i prosić o radę. Pycha od dawna borykała się z depresją, która miała swoje podłoże w wymyślonych kompleksach i przerysowanych wadach. Stroskani słuchacze zapewniali, że nie ma powodów do takiej samooceny, ale zgodnie postanowili, że będą nad tym wspólnie pracować. Trochę oponowało agresywne Nieumiarkowanie, ale Złość łagodnie zażegnała nieporozumienia.

Lenistwo przygotowało gościom pokoje do spania. Krzątając się sprawnie po salonie - to dokładało drewna do kominka, to podawało kolejne porcje pyszności, to dolewało do kieliszków wino. Złość łagodnie się uśmiechała. Przyjaciele znali się od lat. Lubili swoje towarzystwo i mimo różnorodności charakterów, potrafili zgodnie i przyjemnie spędzać czas. Uzupełniali się swoimi wadami i zaletami, akceptując swoje dziwactwa i przyzwyczajenia.

Chciwość, zanim rano wyjechała, obdarowała jeszcze zebranych biletami na koncert The Doors, które były czarnym krukiem każdego melomana. Pycha, z lepszym nastawieniem wsiadła do porannej taksówki, a Lenistwo obdzieliło gości specjałami na kolejne dni, które sprawnie popakowało w pojemniczki. Złość ścisnęła się ze wszystkimi ocierając dyskretnie łzy ze wzruszenia. Zazdrość miała w oczach blask radości, widząc szczęśliwe Grzechy Główne, które nie mogły się rozstać, przedłużając jak tylko się dało, pożegnanie.

To były udane święta. Dały Przyjaciołom wiele radości i pozytywnych myśli. Nowych sił na kolejne dni. Następną Wielkanoc postanowiła zorganizować Chciwość - Lenistwo obiecało we wszystkim pomóc, bez jakichkolwiek sprzeciwów. Czy Nieumiarkowanie dalej będzie przestrzegać diety? Jeszcze nie wie. Złe i naburmuszone zapakowało się do swojego pojazdu. Lenistwo jeszcze długo po odjeździe Grzechów, stało na polanie oblanej słońcem...

... wdychając woń wścibskich paproci...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

zoe, dodano 31.03.2013 12:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.